

## Rozmowa z prof. Jerzym Gałkowskim

*Stefan Wilkanowicz: Ostatnio bardzo gorąco się dyskutuje o ochronie życia, ale tylko od strony prawnej, nie biorąc pod uwagę tego, że prawo, aby rzeczywiście funkcjonować, musi mieć zaplecze szerokiej opinii publicznej. Zatem ważny jest stan świadomości i edukacja. Zacznijmy więc od podstaw – co się dzieje w antropologii filozoficznej? Jakie są prądy, jakie tendencje, jak wpływają na studentów? Czy nie grozi nam przypadkiem jakieś „odczłowieczanie” człowieka, odbieranie mu jego transcendencji wobec świata natury?*

Jerzy Gałkowski: Mamy do czynienia z wieloma stanowiskami i wszystkie one jakoś oddziałują. Z jednej strony mamy starą tradycję, sięgającą Platona i Arystotelesa, drugiej modny obecnie prąd postmodernistyczny, który wywołuje coś w rodzaju „sproszkowania” świadomości, przekonania, że każdy ma swoją prawdę. Jeden z socjologów francuskich nazwał to „sproszkowaniem” człowieka, rozpadaniem się na kawałki. To są dwa równoległe nurty, między którymi dochodzi oczywiście do dyskusji, która daje czasem jakieś skrzyżowania. (przydała by się jakaś socjologia filozofii aby taką mapę tych poglądów określić...)

Środki przekazu nagłaśniają te dyskusje, posługując się sformułowaniami najprostszymi, najbardziej chwytliwymi, ale metodologicznie czy systemowo słabymi. A ludzie się na ten lep łapią. Istnieje więc wielka potrzeba uczenia krytycyzmu, odróżniania rzeczywistych racji od pozorów. A z drugiej strony jest bardzo ważne, aby ci, którzy mają coś do powiedzenia, zabierali głos. Inaczej wypowiadają się głównie ci, którzy nie mają argumentów, lecz znane twarze czy głosy..

Również na terenie kościelnym nie widzę silnego procesu, który by promował widzenie człowieka jako bytu wielkiego, wspaniałego, wyjątkowego...Ta wyjątkowość stwarza oczywiście przyjemne przekonanie o własnej wielkości, ale równocześnie trzeba podkreślać, że idzie za tym zobowiązanie, wyjątkowa powinność. Człowiek ma prawo do czegoś, ale równocześnie zobowiązanie wobec siebie czy drugiego człowieka. Wydaje mi się, że jest to konieczne.

*S.W: Zgoda, ale jest tu jeszcze jeden wielki problem: jak przekazuje się wiedzę o człowieku? Wiedzę szeroką, nie tylko filozoficzną i teologiczną, ale i tę, którą dają rozmaite inne nauki. Człowiek potrzebuje pewnej syntezy, całościowej wiedzy wyobrazenie sobie samym. Jakie wyobrazenie o człowieku może mieć przeciętny student, nawet po studiach na KUL-u? Czy to jest jakaś całość czy właśnie rozbite fragmenty?*

J.G. Myślę, że i jedno i drugie...Dokonuje się jakaś synteza, na płaszczyźnie wiary i teologii oraz filozofii. Skuteczność zależy oczywiście także od tych, którzy tę wiedzę przekazują, ale trzeba brać pod uwagę, że ci studenci czerpią ją również z różnych książek, gazet i telewizji i kina...Przy dobrych chęciach jest możliwe dokonanie jakiejś syntezy.

*S.W.: A czy nie należałoby pomyśleć o programie, który mógłby być bardziej syntetyczny i jednocześnie docierać szeroko? Myślę tu o kształceniu na odległość, które powoli wchodzi w życie, a powinno się szybko szerzyć. Taki program powinien pokazywać całego człowieka, wszystkie jego aspekty.*

J.G: Ja bym tu dodał, że taki program powinien mieć różne warianty, aby mógł trafić do różnych ludzi, o różnych poziomach i typach wykształcenia. Tylko jak to zrobić?

*S.W.: Istnieje tu także problem metody. Nie wystarczy ogłosić, że stanowisko Kościoła jest takie, bo to nie trafi do niewierzących.*

J.G.: Ale nieraz nie trafi także do wierzących...Tu potrzebny jest dialog, działanie interaktywne, gdzie jest możliwość wypowiedzenia swoich poglądów czy wątpliwości. Nikt nie ma ochoty być jedynie pouczanym, trzeba doprowadzać do rzeczywistej rozmowy.

Skoro w Polsce mamy wiele różnych ośrodków i są ludzie, którzy na ten temat myślą, mówią i piszą to trzeba by stworzyć jakąś sieć współpracy, aby każdy mógł w niej odnaleźć to, czego mu trzeba.

*S.W.: Mnie się marzy taka metoda działania, w której najpierw przygotowuje się wstępny tekst na dany temat i umieszcza go w Internecie, do tego dodaje się rozmowę na jego temat (wywiad lub rozmowa kilku osób), którą się także wprowadza do Internetu, a potem następuje czat otwarty dla wszystkich.*

J.G.: Tu oczywiście rodzi się niebezpieczeństwo nadmiaru i chaosu, a wtedy nie będzie wiadomo, komu odpowiadać i jak....

*S.W.: Oczywiście każdy czat musi mieć moderatora, który odsiewa bluzgi i głupoty, ale przy dobrym tekście wprowadzającym i dyskusji na dobrym poziomie niejako automatycznie zostają ci, których to naprawdę interesuje, którzy chcą coś powiedzieć i czegoś się dowiedzieć. Wiele osób nie weźmie udziału w takiej dyskusji, ale mogą zdarzyć się bardzo ciekawe głosy...*

J.G.: Głosy ważne, nieraz bardzo mądre...Tu trzeba jeszcze dodać, że w takim kształceniu powinni brać udział nie tylko „czyści” filozofowie i teologowie, ale ludzie bardzo różnych specjalności, a także tak zwani „ludzie prości”, którzy są nieraz bardzo inteligentni i potrafią zadać mocne, kłopotliwe i zarazem trafne pytania.

*S.W.: Dialog jest bardzo ważny, on najłatwiej przekonuje.*

J.G.: Słuchacze uniwersyteckich wykładów otrzymują dużo informacji, ale wykładający zazwyczaj nie wie co sobie przyswoili i co właściwie myślą. A czat pozwala rozumieć pytających, a także odcedzać nietrafne wypowiedzi.

Wracam jeszcze do mojej praktyki uniwersyteckiej. Mimo słabej dwustronnej komunikacji jednak jestem przekonany, że wielu studentów poważnie podchodzi do tej wiedzy, naprawdę zależy im na czymś więcej niż tylko na zaliczeniu wykładów czy zdaniu egzaminu.

*S.W.: Zatem do nich się trzeba zwracać i także od nich oczekiwać mądrości...*

J.G.: Nie zawsze uczoneść jest mądrością..

*S.W. Skoro się zgadzamy to myślmy dalej o konkretnych planach. Dziękuję za rozmowę.*

*prof. Jerzy Galkowski - Kierownik Katedry Etyki Społecznej i Politycznej, Wydział Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Studia filozoficzne w KUL (1956-61). W latach 1968-72 członek Komitetu Dyrekcyjnego Bureau Internationale Catholique de l'Enfance. Członek Rady Naukowej Instytutu Jana Pawła II KUL. Od 1989 do 1995 r. v-przewodniczący lubelskiego oddziału PTF. Przewodniczący Rady Programowej Radia Lublin SA (1995-2004), członek: polskiej sekcji UNESCO, Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej (Lublin), Towarzystwa Naukowego KUL (w tym przez 2 kadencje przewodniczący Wydziału Filozoficznego TN KUL) . W latach 1980-81 zaangażowany w tworzenie i działanie Wszechnicy „Solidarności” w Lublinie. Od 1989 do 1995 współpracownik Biura Reformy Szkolnej MEN.*